

Bezpieczna bajeczka

Opowiem Ci bajkę kochana córeczko
o pewnym zajączku co mieszkał nad rzeczką.
Na imię mu było Szaraczek - po prostu,
a mieszkał pod krzaczkiem, niedaleko mostu.
Szaraczek był bardzo rozsądnym zajączkiem,
więc zawsze gdy chadzał na pobliską łączkę
lub chciał się bezpiecznie na polankę dostać,
przez ruchliwą drogę musiał się przedostać.
Nawet gdy się spieszył lub gdy był zmęczony,
to chcąc przejść przez jezdnię rozglądał się w strony.
To w lewą, to w prawą, znów lewa i prawa
i trzeci raz spojrział czy jego wyprawa
przez drogę okaże się aby bezpieczna?
Ostrożność przy przejściu jest przecież konieczna;
Wszak piesi na drogach swoje przejścia mają,
a z drogi pojazdy przecież korzystają.

Pewnego poranka nasz mały Szaraczek
zobaczył jak drogę pokonuje Maciek.
Chłopiec który mieszkał nieopodal lasu
i chodził z mamą tędy od czasu do czasu.
Maciek miał dwanaście lat już ukończone
i sam postanowił przejść na drugą stronę.
Zajączek więc patrzy, chłopca obserwuje
i widzi jak Maciek mądrze postępuje.
Podchodzi do przejścia, tam się zatrzymuje
i bacznie ulicę z dwóch stron obserwuje.
Zwraca głowę w lewo, zwraca głowę w prawo,
ulica jest pusta- więc przechodzi żwawo.

Zajączek umówił się dnia następnego
na wspólną wycieczkę rowerem- z kolegą.
Wszystko do przejażdżki sobie przygotował,
sprawdził oświetlenie, koła dopompował,
przejrzał też hamulce czy dobrze działają,
czy przerzutki aby się nie zacinają.
I gdy skończył przegląd włożył kask na głowę,
odblaski doczepił i wyruszył w drogę.

Prawą stroną jezdni chłopcy wciąż jechali,
przepisów drogowych bacznie przestrzegali.
Kiedy skręcić w prawo albo w lewo chcieli,
to właściwą rękę wystawić musieli.
W prawą stronę prawa, w lewą ręką lewa
Zajączek to wiedział i jego kolega.
Gdy do centrum miasta rowerem wjechali,
nadal zasad ruchu pilnie przestrzegali.
Przy świetle czerwonym rower zatrzymali
i na zmianę świateł cierpliwie czekali.
A gdy zapaliło się światło zielone,
chłopcy pojechali, dalej w swoją stronę.
Wieczór już zapadał, więc po pewnej chwili
wycieczkę zakończyć już postanowili.
Lampki w swych rowerach szybciotko włączyli
i bezpiecznie do domu z wycieczki wrócili.

I tak oto kończy się moja bajeczka
o małym Zajączku co mieszkał nad rzeczką.
Bierz przykład z Szaraczka jak pokonać drogę,
Na co zwracać uwagę, gdy wsiadasz na rower.
Gdy będziesz przestrzegał zasad ruchu drogowego,
To na pewno na drodze nie stanie Ci się nic złego.

Barbara Bester